

## CO BÓG POŁĄCZYŁ ....

### CZYLI, CO BÓG MÓWI O ROZWODACH POWTÓRNYCH ZWIĄZKACH

Mamy arcykapłana, który może nam współczuć we wszystkich naszych słabościach, ponieważ podobnie jak my został doświadczony we wszystkim, z wyjątkiem grzechu. Dlatego przystąpmy z ufnością i odwagą do tronu łaski, aby dostąpić miłosierdzia i otrzymać Bożą łaskę, oraz pomoc w stosownej porze (Hbr 4:15-16).

W ciągu ostatnich lat, kilkakrotnie zetknąłem się z nauczaniem, które mówi, że osoba, która ponownie założyła rodzinę, ponieważ w starym życiu rozsypało się jej małżeństwo, po nawróceniu musi wziąć rozwód z aktualnym współmałżonkiem i wrócić do pierwszego partnera, bez względu na to, kim jest i jak żyje. Jeśli to jest niemożliwe, to dożywotnio musi pozostać w stanie wolnym - gdyż żyjąc w powtórnym małżeństwie trwa w grzechu cudzołóstwa. Głównym argumentem tej nauki jest 1 list do Koryntian 6:9, gdzie czytamy, że: *niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy ....*

Ze względu na fakt, że owe nauki głosi kilku szczerych pastorów, najbardziej odstępnych denominacji, którzy są przeciwni liberalizacji poglądów na temat rozwodów, dlatego w kontekście ich ogólnej postawy, dotychczas uważałem ten problem za znikomy. Chcę tutaj zaznaczyć, że szanuję i cenię tych braci, oraz nie podejrzewam o jakiegokolwiek złe intencje. Podpisuję się też pod całą resztą ich nauczania i z czystym sumieniem mogę polecić je innym. Jednak w tej jednej kwestii widzę, że retoryka, którą się posługują jest bardziej wypaczona, niż nauki Strażnicy, a skutki bardziej katastrofalne, niż pobyt w destrukcyjnej sekcie.

### TAKA SYTUACJA ...

Pewnego dnia gościłem u jednego z takich braci, wraz z moją małżonką i bliskimi krewnymi, będącymi odrodzonymi osobami w średnim wieku, które trwają w Panu i otwarli swoje serca dla osób potrzebujących. Na prośbę owego brata, mój krewny opowiedział świadectwo swojego nawrócenia, w którym przyznał, że w starym życiu miał żonę z którą przeżył koszmar. Ów brat, pod pozorem rozważania tego tematu, bez wnikania w szczegóły, zaczął sugerować naszym krewnym, że od 10 lat trwają w cudzołóstwie. A, że znamy takich osób bardzo wiele, wobec tego dowiedzieliśmy się, że jeśli się nie opamiętają – czyli nie wezmą ze sobą rozwodów i nie zakończą swoich małżeństw - wtedy nieuchronnie trafią do piekła. Z wypowiedzi tego brata wynikało też, że drzwi ich zboru są zamknięte dla takich cudzołóżników. Pomimo merytorycznej argumentacji i złożenia świadectw Bożego prowadzenia w tej sprawie, ów brat przez dwie godziny ciągnął temat, twierdząc, że poddaje to tylko pod rozważenie. Jednak każdy trzeźwy człowiek wie, że takie rzeczy poddaje się pod rozważenie przed zawarciem małżeństwa, a nie dziesięć lat po tym fakcie. Wtedy nie jest to już poddawanie pod rozważenie, lecz dyplomatyczne wmawianie komuś, że jest jawnym cudzołóżnikiem, a cała sytuacja zaczyna mieć znamiona sądu. Jak byśmy tego nie nazwali, to w rzeczywistości było to aluzyjne podważanie ich nowego narodzenia, świętego życia i społeczności z Bogiem. Dlatego poskutkowało to u naszych krewnych zupełną utratą nadziei na zbawienie i skrajnym rozstrojem nerwowym, a zaowocowało całkowitą nieufnością do pastorów, lękiem przed kontaktami z jakąkolwiek społecznością i mówieniem świadectw ze swojego życia. Zamiast miło spędzonego weekendu i duchowego zbudowania wśród zdrowych chrześcijan, wracaliśmy tej nocy rozgoryczeni do domu.

Dzisiaj dziękuję Bogu za tę sytuację, dzięki której mogłem na własne oczy zobaczyć, jakie skutki może przynieść takie nauczanie. Jak w jednej chwili można nieodwracalnie zburzyć komuś duchowe życie, pozbawić go nadziei i rozdrapać jego najgłębsze rany, które Bóg leczył przez wiele lat. Jak głębokie i często nieodwracalne piętno można odcisnąć na psychice i sumieniach odrodzonych ludzi, którzy w starym życiu przechodzili niewyobrażalne piekło, a dzisiaj, dzięki Bożej łasce mają normalne rodziny i z radością mogą służyć innym oraz świadczyć, co uczynił im Bóg.

## NIEBEZPIECZNA NADGORLIWOŚĆ

List do Rzymian 10:1-4, wspomina o gorliwych chrześcijanach, którym jednak brakuje rozsądku. Czytamy tam, że takie osoby w swojej nadgorliwości zaczynają ustanawiać własne zasady usprawiedliwienia i zmuszać odrodzonych chrześcijan do składania różnych dodatkowych ofiar, aby mogli dostąpić Bożego miłosierdzia. W tym przypadku, wymagane jest złożenie na ofiarę całej swojej rodziny, kiedy Bóg wypowiada się na temat naszych przeszłych grzechów i upadków bardzo jasno, mówiąc: *Ich grzechów i nieprawości więcej nie wspomnę, bo tam gdzie jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech (Hbr 10:17-18). Jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym jest stworzeniem; wtedy stare przeminęło i wszystko stało się nowe (2Kor 5:17). Ponieważ, Bóg w Chrystusie pojednał ze sobą świat, nie zaliczając im ich upadków (2Kor 5:19).*

Bóg mówi, że tacy ludzie nie podporządkowują się Bożym regułom usprawiedliwienia z wiary, ponieważ zaczynają roztrząsać rzeczy, które przebaczył Bóg i grzebać w starym życiu innych ludzi, do czego nikt ma prawa. Dlatego mogę powtórzyć za apostołem Pawłem, że mają oni gorliwość dla Boga, ale gorliwość nierozsądną; gdyż nie podporządkowują się Bożym zasadom usprawiedliwienia, usiłując ustanowić własne (Rz 10:2-3).

Pasterze, którzy w swojej nadgorliwości niszczą życie rodzinom, które uznają za nieczyste, za każdym razem spływają ten temat, zawężając go wyłącznie do ludzkich pożądlivosti i nakreślając jako normę to, że jedna ze stron porzuciła swojego współmałżonka, gdyż znalazła sobie kogoś atrakcyjniejszego. Jednak w rzeczywistości, takie pobudki są najrzadszą przyczyną rozpadu małżeństw. Takie sytuacje są normą pośród celebrytów i możliwych tego świata, ale nie wśród przeciętnych małżeństw. Najczęstszą przyczyną rozwodów są konflikty narastające przez wiele lat, w wyniku braku wartości, niedojrzałości małżonków, kontrolujących rodziców, egocentryzmu i nałogów. Natomiast najczęstszym powodem zawierania powtórnych małżeństw nie jest pożądlivosc seksualna, lecz konieczność utrzymania dzieci lub samotność i pustka, która jest najczęstszą przyczyną wpadania w diabelskie sidła, tj.: lęki, depresje, desperacja, sięganie po używki i pornografię, oraz nałogowe oglądanie seriali, które ukazują grzech w dobrym świetle.

## CO MÓWI BIBLIA

Aby otrzymać pełny obraz tego tematu, należy najpierw stworzyć biblijny fundament takiego rozważania i sięgnąć po wszystkie wersety mówiące na ten temat. Argumenty, które nam zostały przedstawione, bardziej przypominały Dialog Hegłowski niż rozważanie Słowa Bożego, gdyż były oparte na retoryce typowej dla sekt, która bardzo mocno spłyca temat i pomija, lub całkowicie podważa, wiele istotnych fragmentów.

### 1. Biskup ma być nienaganny, mąż jednej żony .... (1Tm 3:2)

Ten werset pokazuje jasno, że w czasach apostołskich, drzwi zborów były otwarte dla pogan mających kilka żon, lub osób żyjących w powtórnych związkach. Nie powinni oni jednak pełnić żadnych ważnych funkcji.

### 2. Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza. (Mat 19:6)

W Ewangelii Jana 12:31 i 16:11, Jezus nazwał szatana władcą i księciem tego świata. W przeszłości, kiedy nie znaliśmy Boga, wszyscy byliśmy poddani w niewolę żywiołów tego świata i pełniliśmy wolę tych, którzy z natury bogami nie są (Gal 4:3 i 8). Mówiąc skrótowo, wszyscy wtedy byliśmy niewolnikami szatana i jego sług, którymi są demony i ludzie którzy im służą. Bóg nas stworzył, jednak w tamtym czasie byliśmy niewolnikami szatana, który władał naszym życiem, za pomocą naszych pasji, pożądlivosti i nałogów. Tak samo jest z małżeństwem. Małżeństwo ustanowił Bóg, ale nie wszystkie związki są łączone przez Boga.

Jak uważasz, czy Bóg złączył np. małżeństwo [Zeeny LaVey i Nickolasa Schrecka](#) (arcykapłanki kościoła szatana i guru buddyźmu tantrycznego), którzy na całym świecie aktywnie promują satanizm i buddyzm? Czy to Bóg łączy w małżeństwa narkomanów i alkoholików, w domach których, dzieją się dantejskie sceny? Czy Bóg łączy małżeństwa zawierane dla pieniędzy? Czy to Bóg łączy słabe kobiety z maniakalnymi psychopatami albo kochających mężczyzn z obsesyjnymi cudzołożnicami?

Czy Boga można obwiniać za przemoc w rodzinach i inne patologie, które mają miejsce w tym świecie? Nie, ponieważ Jezus powiedział jasno: „*Nie mam nic wspólnego z księciem tego świata*” (J 14:30). Takie małżeństwa łączy pożądliwość, narkotyki, alkohol lub mamona, dlatego kiedy jedna ze stron wyrывa się z diabelskiej niewoli lub zostaje zaspokojona jej pożądliwość, wtedy taki związek ulega rozpadowi. Rozwód lub samobójstwo jednej ze stron jest tylko zwieńczeniem diabelskiej pułapki. Bóg jest święty i nie ma z takimi sprawkami nic wspólnego.

Bóg łączy tylko tych, którzy Go poznali. Tak było z Adamem, Ewą i ludem Bożym, którym kiedyś był Izrael, a dzisiaj jest Kościół Jezusa Chrystusa. Słowa: „*Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza*”, nie zostały wypowiedziane do pogan, którzy nie znali Boga i Jego prawa, tylko do Żydów - jako narodu wybranego i do uczniów Jezusa, jako zgromadzenia Pańskiego.

### KIEDY MOŻNA ZAWRZEĆ POWTÓRNY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI? (Mat 19:1-11)

*I przyszli do niego faryzeusze aby go kusić, mówiąc: Czy wolno odprawić żonę swoją dla każdej przyczyny?*

Faryzeusze podpuszczali tutaj Jezusa aby sprawdzić, czy zna On Prawo Mojżeszowe. Zauważ, że oni nie pytają: „*czy można odprawić swoją żonę*”, ale „*czy można odprawić swoją żonę z obojętnie jakiej przyczyny*”. Po Polsku byśmy powiedzieli: „*z jakiego powodu wolno nam się rozwodzić?*”.

Na co Jezus im odrzekł: *Czy nie czytaliście, że Stwórca na początku stworzył mężczyznę i kobietę? Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą ci dwoje jednym ciałem. I wtedy nie są już dwojgiem, ale jednym ciałem. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.*

Zdziwieni faryzeusze pytają: *To dlaczego Mojżesz kazał dać list rozwodowy i odprawić?*

Jezus im odpowiada: *Mojżesz pozwolił wam odprawiać swoje żony ze względu na zatwardziałość waszych serc, ale wcześniej tak nie było. Ja wam powiadam, że ktokolwiek odprawiłby swoją żonę, z wyjątkiem przyczyny wszeteczeństwa i poślubił inną, ten cudzołoży, a kto by odprawioną poślubił, także cudzołoży.*

**W sensie ogólnym, ten werset brzmi tak:** „*Każdy, kto bierze rozwód i poślubia inną osobę, ten dopuszcza się grzechu cudzołóstwa. Kto poślubia osobę rozwiedzioną, ten także dopuszcza się grzechu cudzołóstwa. W tej sprawie jest tylko jeden wyjątek, kiedy przyczyną rozwodu jest notoryczna rozwiązłość seksualna współmałżonka*”. (Mt 19:3-9)

Druga połowa tego wersetu mówi, że osoba wierząca, mająca współmałżonka będącego notorycznym cudzołóżnikiem (*gr. **porneia** - notoryczne dopuszczanie się nierządu i niemoralności płciowej*), ma prawo się z nim rozwieść i ponownie wstąpić w związek małżeński. W takim przypadku Bóg okazuje miłosierdzie i nie traktuje tego jako cudzołóstwa, gdyż druga strona notorycznie zrywa przymierze małżeńskie, które jest ważne tylko wtedy, gdy obydwie strony trzymają się tego, co deklarowały.

Czy tak poraniona osoba, ma być dodatkowo krzywdzona przez Kościół i skazywana na dożgonną samotność? Czy dana osoby, zawierające pierwszy związek nie dowiodły, że zostały powołane do życia w rodzinie? Dlatego należy im okazywać takie same miłosierdzie, jakie nam przez cały czas okazuje Chrystus. Biblia mówi, żeby takim osobom nie powierzać odpowiedzialnych służb, lecz równolegle uczy miłosierdzia i akceptacji względem tych, którzy zostali w jakikolwiek sposób skrzywdzeni. Cóż to za sprawiedliwość, kiedy sobie głosimy łaskę, a innym sąd. Wtedy to już nie jest sprawiedliwość, lecz nieprawość. Każdy pasterz musi być świadomy, że Bóg chce zbawić także osoby rozwiedzione, a szczególnie te, które zostały skrzywdzone przez byłych współmałżonków!!!

Cóż to za sprawiedliwość, kiedy sobie głosimy łaskę, a innym sąd. Wtedy to już nie jest sprawiedliwość, lecz nieprawość. Ludzie często myślą, że sprawiedliwość polega na mierzeniu wszystkich rzeczy jedną miarą. Jeśli wszystkie przypadki powtórnych małżeństw będziemy mierzyć jedną miarą, to nigdy nie będziemy sprawiedliwi.

Najczęściej spotykamy byłe rozwódki, które w pierwszym związku przeszły piekło z mężem psychopata, alkoholikiem lub narkomanem; po czym zostały przez niego porzucone lub same uciekły w obawie o własne życie, lub życie swoich dzieci. Zdarzają się też przypadki powtórnych małżeństw, kiedy jeden ze współmałżonków odchodzi, aby związać się z atrakcyjniejszą osobą. W oczach ludzi, obydwie przypadki będą wyglądać tak samo, lecz traktowanie ich w taki sam sposób - jako cudzołóżników - nigdy nie będzie sprawiedliwe i zgodne z Bożym prawem. Dlatego Bóg je podzielił na kilka grup. *„Bo czy sprzymierzy się Bóg z niesprawiedliwym sędzią, który pod pozorem prawa wyrządza innym krzywdę?” (Ps 94:20).*

### DLACZEGO NIE WSZYSCY TO ROZUMIEJĄ ?

W rozdziale 19, jest jeszcze werset 11, który pominęli wszyscy kaznodzieje, których dotychczas czytałem lub słuchałem, a który jest kluczowy w tej całej sprawie, i który mówi: *„Nie wszyscy to rozumieją, lecz tylko ci, którym to jest dane”*. Co oznacza *„nie wszyscy to rozumieją”*, każdy wie. Natomiast *„tylko ci, którym to jest dane”*, oznacza, że Bóg, który jest wszechwiedzącym i sprawiedliwym sędzią (Ps 7:12), da w tej sprawie mądrość i wskaże drogę tylko tym, którzy będą Go o to prosić, bo będzie to dotyczyć ich życia - lub jako starsi, będą musieli rozemnać dany przypadek. Jest to zgodne z obietnicą zawartą w liście Jakuba 1:5, gdzie napisano: *„A jeśli komuś z was (w jakiegokolwiek sprawie) brakuje mądrości, to niech prosi Boga, a będzie mu dana, bo Bóg chętnie obdarza mądrością wszystkich i bez wypominania”*.

Pan Jezus powiedział to dlatego, gdyż żaden rozpad małżeństwa nie jest przypadkowym epizodem, lecz bardzo złożonym i bolesnym dramatem, nie tylko dla współmałżonków, lecz także dla ich potomstwa oraz całej rodziny. Pamiętajmy, że rozpad małżeństwa dotyka najintymniejszych sfer ludzkiego życia. To właśnie z tego względu nie wolno przykładać jednej miary do wszystkich przypadków, szczególnie teraz, kiedy świat jest znacznie bardziej skomplikowany niż kiedyś i skrajnie wypaczony. W takich przypadkach, nigdy nie wolno działać emocjonalnie, ani kierować się własną logiką, lecz o wszystko należy pytać Boga.

### 1 LIST DO KORYNTIAN 7:10-17

Poprzedni fragment dotyczył wszystkich chrześcijan i żydów. Kolejny fragment, który znajduje się w 1 liście do Koryntian 7:10-17, jest uściśleniem poprzedniego i jest adresowany do odrodzonych chrześcijan.

Wersety 10-11 odnoszą się do małżeństwa dwojga chrześcijan, w którym mąż lub żona nie jest szczęśliwa u boku współmałżonka. Zauważ, że ta sytuacja jest znacząco inna od poprzedniej. W tym fragmencie nie ma mowy ani o cudzołóstwie, ani o oddaleniu przez męża. Te wersety mówią jaka powinna być postawa kobiety, która nie wytrzymuje z wierzącym mężem, oraz jak ma zachować się mąż, kiedy żona nie potrafi z nim żyć.

*„Tym zaś (chrześcijanom), którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, żeby żona męża nie opuszczała, a jeśli by opuściła, to niech pozostanie niezamężna albo niech się z mężem pojedna; niech mąż też się z żoną nie rozwodzi” (1Kor 7:10-11).*

Może dotychczas tego nie zauważyłeś, ale zwróć uwagę, że zwrot *„niech pozostanie niezamężna”*, nie odnosi się tutaj wyłącznie do kobiet. Czytamy tutaj, że jeśli kobieta opuści przykrego męża, to ma pozostać niezamężna, ale powinna szukać sposobności pojednania się z mężem. Natomiast mężczyzna, też nie ma się z nią rozwodzić (*aby się powtórnie ożenić*), lecz ma pozostać z nią w separacji - aby nie zmuszać jej do powtórnego małżeństwa i nie prowadzić do cudzołóstwa, lecz złożyć nadzieję w Bogu. Z kontekstu wynika, że mąż także ma dążyć do pojednania. Czyli widzimy, że w tym przypadku, pozostawanie osobą niezamężną lub stanu wolnego, odnosi się w takim samym stopniu do kobiet, jak i do mężczyzn.

Czy wiesz, dlaczego wierzący mąż i wierząca żona, nie powinni brać rozwodu, tylko pozostawać w separacji i starać się pojednać ze swoim współmałżonkiem? Dlatego, że Bóg przez cały czas zmienia nasz charakter i za jakiś czas możemy być zupełnie innymi ludźmi. To dlatego Bóg mówi w tym wersecie również do męża, aby pomimo aktualnej separacji nie brał rozwodu - aby zawrzeć ponowny związek, bo Bóg *we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, którzy Go miłują (Rz 8:28)*. *A każdy, kto opuszcza swojego współmałżonka, prowadzi go do cudzołóstwa (Mat 5:32)*, stając się winnym jego grzechu.

Kolejne wersety 1Kor 7:12-15, Paweł adresuje do osób odrodzonych, które mają niewierzących małżonków.

*„Pozostałym zaś (nawróconym z pogan) mówię ja, nie Pan: Jeśli jakiś brat ma żonę poganę, która zgadza się na współżycie, to niech się z nią nie rozwodzi. A jeśli żona ma męża poganina, który zgadza się na współżycie, to też niech się nie rozwodzi. Albowiem w takiej sytuacji mąż poganin uświęcony jest przez wierzącą żonę i żona poganina uświęcona jest przez wierzącego męża - inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, a tak są święte. (15) A jeśli poganin chce się rozwieść, to niech się rozwiedzie; w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg”.*

Zwróć uwagę, że w wersecie 12, Paweł mówi: *”to mówię ja, nie Pan”*. Oznacza to, że nie jest to regułą. Z założenia należy właśnie tak postąpić, ale i tak, zawsze należy pytać Pana, zgodnie z listem do Galacjan 5:18, gdzie napisano: *„A jeśli Duch was prowadzi (w danej sprawie), wtedy nie jesteście pod zakonem”*.

Natomiast werset 15 zaczyna się od słów: *„A jeśli poganin chce się rozwieść”*. Czy wiesz dlaczego Paweł pisze, żeby nie rozwodzić się z niewierzącym mężem lub żoną, póki on sam tego nie zażąda? Aby fakt, że pierwsze małżeństwo nie zostało połączone przez Boga, nie stał się pretekstem do akceptacji rozwodów. Sam fakt, że Bóg coś dopuszcza, nie oznacza, iż Bogu się to podoba. Ten werset, nie jest objęty żadnymi innymi uwarunkowaniami ani zakazami. Czytamy tutaj, że w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani. A to oznacza, że kiedy współmałżonek poganin zrywa nasze przymierze małżeńskie, wtedy my, jako nowe stworzenia w Chrystusie, jesteśmy wolni i możemy wstąpić w powtórny związek małżeński z osobą wierzącą, którą wskaże nam Bóg. Wtedy na pewno będzie to związek, który złączył Bóg.

Werset 17 mówi: *„Poza tym, niech każdy żyje tak, jak mu wyznaczył Pan i w takim stanie do jakiego powołał go Bóg; tak też zarządzam we wszystkich zborach”*.

*”Poza tym”* - oznacza, że wszystkie inne przypadki powinny pozostać bez zmian. Odnosi się to także do osób, które w starym życiu miały trzy, a nawet cztery nieudane małżeństwa, a nawróciły się będąc w piątym. To jest nakaz apostoelski dla wszystkich zborów. Kto to neguje, ten sprzeciwia się Bogu.

Natomiast życie w takim stanie do jakiego powołał nas Bóg, oznacza życie w małżeństwie lub w pojedynkę; do jakiego został powołany np. apostoł Paweł. To, do jakiego życia powołuje nas Bóg, każdy powinien wiedzieć sam. Dlatego nikomu nie wolno aranżować małżeństw ani zmuszać do małżeństwa osób, które nie są tym zainteresowane, ponieważ wtedy można działać wbrew Bogu i wyrządzić wiele zła tej osobie i Kościołowi. Zdarza się też, że młode chrześcijanki miewają tzw. "urojenia matrymonialne" na widok młodych i przystojnych braci. Takie siostry są wtedy owładnięte matrymonialnymi fantazjami, będąc całkowicie pewnymi, że to mówi Bóg. Widziałem wiele takich sytuacji i z czasem, każda z nich okazywała się zwykłą pożądlivością lub fatalnym zauroczeniem, które mogło tym osobom zrujnować całe życie.

Biblia mówi, że jeśli grzeszymy w nieświadomości, wtedy nie będzie nam to policzone jako grzech (1Tm 1:13). Jednak w przypadku osób odrodzonych duchowo, gdy żadna ze stron nie dopuszcza się aktów cudzołóstwa, wtedy: *„żona jest związana z mężem tak długo, dopóki żyje jej mąż; a gdy mąż umrze, może wyjść za mąż za kogo chce, byle w Panu” (1Kor 7:39)*. Nie zapominajmy, że dotyczy to także mężów.

## PUENTA

Znałem kiedyś człowieka innego ducha, który nie wierzył w boskość Chrystusa i drwił z ludzi wierzących w Trójkę. Paradoksalnie, był on starszym ewangelicznego zboru. Jego dzieci poszły w świat, a całe jego życie było jednym wielkim antyświadcstwem. Temu człowiekowi można było zarzucić bardzo wiele, oprócz jednego. Nigdy się nie rozwiodł. Ten fakt stał się jego hymnem, sztandarem i mieczem do niszczenia życia wszystkim chrześcijanom, którzy w przeszłości zawarli w powtórne związki małżeńskie, bo on też uważa, że wszystkie osoby żyjące w powtórnych związkach to cudzołożnicy. Ten człowiek był w tym tak zawzięty, że potrafił dzwonić do pastorów innych zborów aby wykluczano takie osoby, aby później się tym szczycić. W jego przypadku łatwo można było zauważyć, że kierują nim moce nieczyste. Jednak jest to znacznie trudniej dostrzegalne, kiedy tak postępują bracia mający dobrą reputację.

Zapytałem kiedyś pewnego znanego kaznodzieję, który też wyznaje takie poglądy: „Co mam zrobić, jeśli przykładowo w starym życiu, będąc narkomanem miałem dwie żony i dwa rozwody? Aktualnie jestem z trzecią żoną i mamy trójkę dzieci w wieku szkolnym, ale kilka lat temu oboje nawróciliśmy się i szczerze podążamy za Panem”. Powiedział mi, że muszę się rozwieść z moją wierzącą żoną i wrócić do pierwszej, której nie widziałem 30 lat i która ma AIDS, gdyż nadal jest narkomanką. Na pytanie: „Co w takim razie będzie z dziećmi?”. Odpowiedział mi, że żyjąc z pierwszą żoną również mogą być dla nich dobrym ojcem.

Zastanawiałem się wtedy, czy ten człowiek sobie ze mnie drwi, czy już całkowicie stracił rozum? Jak można wierzyć, że zrujnowanie życie pięcioosobowej rodzinie, może oczyścić kogoś z grzechu? Największą krzywdą jaką odczuwają dzieci, nawet te z patologicznych rodzin, jest utrata rodziców. A Bóg mówi, że *każdy, kto wyrządza komuś krzywdę, otrzyma za nią zapłatę, bo Bóg nie ma względu na osobę (Kol 3:23-25)*.

## ŹRÓDŁO PROBLEMU

1 List do Tymoteusza 4:1-4 mówi, skąd się biorą takie przekonania i czym skutkują.

*„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich. Uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku, będą zabraniać zawierania związków małżeńskich ... (... kontekst dalszej myśli Pawła) ... aby ludzie wierzący, którzy poznali prawdę, nie składali Bogu dziękczynienia. Bo wszystko, co stwarza Bóg, jest dobre i nie należy tego odrzucać, lecz należy to przyjmować z dziękczynieniem” (1Tm 4:1-4)*.

Widzimy zatem, że najpierw takie osoby zostają uwiedzeni obłudnym życiem kłamców o nieczystych sumieniach - czyli są zauroczeni pseudoświętością obłudnych ludzi, którzy chcą uchodzić za świętych. Następnie zaczynają słuchać ich pseudoduchowych nauk i niszczyć Boże dzieła, tj. związki małżeńskie połączone przez Boga - *miemając, że pełnią służbę Bożą (J 16:2)*. Natomiast inni kaznodzieje, bezmyślnie w nich zapatrzeni, powtarzają ich herezje i w ten sposób demoniczne kłamstwa wchodzą do zborów, w których po pewnym czasie stają się dogmatami. To jest jeden z wielu sposobów, dzięki którym szatan osiąga swój odwieczny cel, którym jest niszczenie rodzin i doprowadzanie do upadku osób nabytych najświętszą krwią Chrystusa. Najgorsze jest to, że takie rzeczy mają miejsce w takim samym stopniu społecznościach liberalnych, jak i konserwatywnych. W liberalnych społecznościach przez akceptację wszelkich rozwodów, a w konserwatywnych przez nieakceptację małżeństw, które złączył Bóg. W ten sposób są duchowo mordowani ludzie, którzy w starym życiu przeszli piekło, a teraz bywają Bogu najbardziej wdzięczni, *„bo komu wiele odpuszczono, ten bardzo miłuje, a komu się mało odpuszcza, ten mało miłuje” (Łk 7:47)*.

Każde zwiedzenie jest skutkiem samosprawiedliwości lub bezkrytycznego podążania za człowiekiem, głoszącym fałszywą naukę. Zwiedzenie bywa też skutkiem kompleksów, które rodzą chore ambicje i powodują, że człowiek porównuje się z innymi, bo za wszelką cenę chce być lepszy od innych - także pod względem świętości. Można być dobrym i znanym duszpasterzem, mającym dobrą znajomość Biblii, zdrowe przekonania i miłość do ludzi, lecz równolegle można w jakiejś jednej, pozornie małej sprawie być pysznym i z tej przyczyny zostać związanym przez moce ciemności jakimiś chorymi ideami. Jeśli kaznodzieja mający dobre poznanie Pism zostaje czymś zaślepiiony i jego logika na tej płaszczyźnie przestaje działać, to znaczy, że trwa on świadomie w jakimś grzechu, ponieważ Bóg zsyła w ten sposób sąd na wszystkich ludzi, którzy odrzucili prawdę, ponieważ większe upodobanie znaleźli w nieprawości (2Tes 2:11-12). To właśnie z tej przyczyny osoba zwiedziona nie wie, że jest zwiedziona, ale jest całkowicie pewna, że jest bardziej duchowa od innych. To jest ponadczasowa i niezmienna reguła biblijna, która dotyczy wszystkich ludzi.

Faryzeusze byli w starym Izraelu ruchem uświęceniowym, w przeciwieństwie do liberalnych saduceuszów i herodian kolaborujących z Rzymem. Jednak Jezus nie przestrzegał swoich uczniów przed saduceuszami ani herodianami, tylko przed faryzeuszami. Czyżby to oznaczało, że Jezus akceptuje lekceważący stosunek Bożego Słowa? Z całą pewnością nie. To jest paradoks na którym Jezus osadził całe Kazanie na górze, aby czytelnie pokazać jak cienka granica oddziela życie w mocy Ducha Świętego od legalistycznego faryzeizmu.

Parafrazując, Jezus mówi tam, że każda religijna nadgorliwość, która wykracza poza granice Słowa Bożego, zawsze prowadzi do faryzejskiej obłudności i legalistycznej pseudoświętości. Apostoł Paweł ostrzega nas przed takimi osobami, mówiąc: *„Mają gorliwość, ale gorliwość nierozsądną, bo nie podporządkowują się usprawiedliwieniu Bożemu, lecz usiłują ustanowić własne”* (Rz 10:2-3). Mówi o tym też 2 List Jana 1:8-9: *„Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliście, (...) bo kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, ten nie ma Boga”*.

Kto jest wobec tego bardziej niebezpieczny dla świeżo nawróconych chrześcijan, liberalny saduceusz, czy faryzeusz głoszący własne zasady usprawiedliwienia? Jeżeli świeżo nawrócona osoba po traumatycznych przejściach, będąca w drugim lub trzecim związku małżeńskim, trafi do zboru liberała, który nie traktuje Bożych Słów poważnie, to w najgorszym przypadku będzie niedojrzałym chrześcijaninem, jednak Bóg może to w każdej chwili zmienić. Natomiast gdy trafi do zboru faryzeusza, który będzie od niej wymagał złożenia „na ofiarę” swojej aktualnej rodziny, to mogę Ci zagwarantować, że na 100% się zgorszy i wróci do świata. Takich osób jest bardzo wiele. Dlatego Jezus stanowczo ostrzegł wszystkich chrześcijan, a w szczególności nadgorliwych kaznodziejów, mówiąc: *„Ktokolwiek z was zgorszy jednego z tych maluczkich, którzy we mnie wierzą, temu lepiej będzie, jeśli zawieszą na jego szyi kamień młyński i wrzucą go do morza (Mk 9:42), bo cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, to mnie uczyniliście”* (Mt 25:40).

Wszystko co stwarza Bóg jest dobre, lecz Boże działanie nigdy nie pokrywa się z ludzkimi wyobrażeniami. Dlatego uważajmy, abyśmy nie popadli w pychę i w duchu nie zaczęli się modlić jak faryzeusze, słowami: *Boże, dziękuję ci, że nie jestem taki jak inni, rabusie, oszuści oraz cudzołóżnicy* - którzy wstąpili w powtórne związki - i swoimi słowami nie zgorszyli żadnego z nich, wydając w ten sposób wyrok na samych siebie.

*„Bo kto się wywyższa, ten będzie ponizony (Łk 18:11-14), a kto nie ma starania o swoich domowników, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego”* (1Tm 5:8).

W tym temacie polecam także tekst Zac Poonen'a pt:

*„Bóg łączy małżonków w jedno ciało”*

*„Pięćdziesiąt cech faryzeuszów”*